

Hutnicza Sylwetka

Naszym dzisiejszym bohaterem jest Jerzy Hallala, inspektor nadzoru ds. Przedsiębiorstwa Automatyki i Pomiarów Sp. z o.o. dla Huty I. Od 1981 roku prezes Oddziału Zakładowego PTTK.

Plany pracy w Hucie Miedzi Głogów u Pana Jerzego Hallali skrytykowały się już na czwartym roku studiów, kiedy to zwrócił się do dyrekcji Huty, wtedy jeszcze w budowie, o zawarcie umowy stypendialnej. Niestety nie udało się jej w tym czasie podpisać z Hutą, udało się za to w nowosolskim Dozamecie. Dlatego też po ukończeniu w 1971 roku studiów na Wydziale Elektrycznym Politechniki Wrocławskiej zamieszkał

no, w ramach restrukturyzacji, w Spółkę PAiP "Automatyka Miedź". Przez te lata Pan Jerzy kierował oddziałem, który zajmował się przede wszystkim remontami, konserwacją, wzorcowaniem i legalizacją aparatury kontrolno-pomiarowej. Postęp w dziedzinie automatyki jest ogromny. *"Projektowo realizowane sterowanie procesami na układach pneumatyczno-elektryczno-elektronicznych zamienione zostały na elektronicz-*

pada dobrze. Jednak trzyletni parasol ochronny jakim Huta otoczyła Spółkę PAiP nie pozwala jeszcze na pełną i prawidłową ocenę jej działalności. Dopiero w pełni rynkowa sytuacja, konkurencja innych, podobnych spółek wykaże czy Automatyka Miedź potrafiła się do nowej sytuacji przystosować i sprostać konkurencji. Pan Jerzy uważa, że Spółkę stać na to, choć może nie we wszystkich dziedzinach swej działalności.



wraz z żoną w Nowej Soli aby "odrobić" stypendium fundowane. Pan Jerzy ukończył studia ze specjalności automatyka i pomiary, żona - sieci elektroenergetyczne, też na tym samym wydziale Politechniki Wrocławskiej.

Planów pracy w głogowskiej hucie nie porzucił. W 1974 roku podjął tu pracę na stanowisku kierownika oddziału remontowego wydziału automatyki i pomiarów. Na stanowisku tym pracował 23 lata, do 1997 roku, kiedy to wydział przekształco-

no-pneumatyczne, trwa ich sukcesywna wymiana, a ostatnio coraz częściej wchodzi sterowanie kompleksowe realizowane przez odpowiednie sterowniki umieszczone nie tylko na centralnych sterownikach".

Pan Jerzy pozostał jednak przy Hucie. Objął stanowisko inspektora nadzoru ds. Spółki PAiP dla Huty I. Do jego obowiązków należy nadzór nad przeprowadzaniem prac serwisowych i remontowych z zakresu automatyki na każdym wydziale Huty I. Ocena pracy Spółki Automatyka Miedź wy-

Ale o tym przekonamy się za półtora roku. Na dzisiaj zdecydowanie wzrosła tam wydajność pracy, dyscyplina, wykorzystanie czasu pracy. Spółka otwarta jest na wszelkie techniczne "nowinki", co jest dobrym prognozykiem na przyszłość.

Nasz dzisiejszy bohater pochodzi z Bieliska Białej, gdzie ukończył technikum elektromechaniczne. To właśnie tam ojciec wpał mu pierwsze turystyczne tajniki. Bardzo często wyruszał na turystyczne szlaki. Wędrowali pieszo, wspinali się na szczyty Be-

skidu Śląskiego i Żywieckiego. Te góry Pan Jerzy zna doskonale.

Na studiach nie zrezygnował z uprawiania turystyki. Czynnikiem angażującym się w organizację rajdów studenckich w Sudety, Karonosze, Kotlinę Kłodzką.

Po podjęciu pracy zawodowej nie od razu zaangażował się w turystykę zorganizowaną. Przygodą z hutniczym PTTK rozpoczęła się w roku 1978, kiedy to na dwa dni przed rozpoczęciem ogólnopolskiego spływu kajakowego "Budowlani – Hutnicy" komandor imprezy, nie mogąc otrzymać urlopu, zwrócił się do niego z prośbą o jej poprowadzenie. Impreza tej rangi nie mogła być nagle odwołana, więc Pan Jerzy nie mógł odmówić. Spływ świetnie się udał i to był taki impuls, który zmobilizował go do zaangażowania się w organizację innych turystycznych wypraw i związania z PTTK, a że organizatorem był dobrym - szybko wszedł do zarządu oddziału. W 1981 roku wybrany został na prezesa Oddziału Zakładowego PTTK przy Hucie Miedzi Głogów. Funkcję tę sprawuje do dnia dzisiejszego. Panu Jerzemu nie są obce żadne formy turystyki, będąc szefem oddziału musi znać

kich spływów. Zawsze cieszyły się ogromnym powodzeniem. Uczestniczy w nich nawet do 130 osób. Wymaga to wykonania ogromnej pracy. Trzeba przygotować kajaki, sprzęt biwakowy, transport".

Innym wodniackim bakcyłem Pana Jur-



każdą z nich. Jednak najbliższa jest mu turystyka piesza i kajakowa. Sam kajakiem przepłynął ponad 10 tys. kilometrów, co ma potwierdzone wpisami w swej turystycznej książeczce. Od kilkunastu lat jest głównym organizatorem ogólnopolskich spływów kajakowych górników i hutników miedzi. "Pierwszy spływ kajakowy w 1978 roku to był jeszcze spływ "Budowlanych" następnie "Budowlani-Hutnicy", trzeci to już "Hutnicy-Budowlani" a od czwartego spływ "Hutników i Górników Miedzi". Wtedy w organizację i sponsorowanie imprezy włączył się ówczesny Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi. Do tej pory zorganizowano już 16 ta-

ka jest żeglarstwo. Brał udział w rejsach po Bałtyku, Morzu Północnym, Śródziemnym. Zdobywał kolejno uprawnienia sternika jachtowego, morskiego, kapitana jachtowego i instruktora żeglarstwa.

Wśród posiadanych wielu turystycznych odznaczeń najbardziej ceni sobie zdobytą w grudniu 1994 roku brązową odznakę International Canoe Federation (ICF).

Kierować hutniczym PTTK przypadło Panu Jurkowi w różnych czasach. "W tym pierwszym okresie PTTK był głównie zbudowany na bazie uczniów Zasadniczej Szkoły Hutniczej. Wtedy Oddział liczył nawet 520 osób ale 80 proc. to byli właśnie uczniowie.

Dopiero w latach późniejszych te proporcje zaczęły się zmieniać na korzyść pracowników i członków ich rodzin i aktualnie to właśnie oni stanowią grupę członkowską Oddziału".

Jednak turystyka kajakowa nie jest tania. Trzeba mieć kajak, odpowiedni ubiór (jeśli pływanie odbywa się np. zimą). Najbardziej popularną jest turystyka piesza, która wymaga zdrowych nóg, plecaka i kilku groszy w kieszeni. Ze względu na swe walory ogólnozdrowotne to właśnie ta forma turystyki cieszy się dużą popularnością. "Staramy się organizować około pięciu wyjazdów zimowych dla narciarzy zjazdowców i biegaczy, 2-3 imprezy piesze nizinne no i oczywiście wyprawy w góry, które mają swych stałych zwolenników. Szkoda tylko, że najczęściej jeździmy w Sudety, ale wynika to po prostu z bliskości tych gór. Dużą popularnością cieszy się obóz tatrzański, organizowany od kilkunastu już lat w Zakopanem, gdzie do dyspozycji uczestników są noclegi, autokar, a że organizowany on jest w okresie kiedy w Zakopanem odbywa się tydzień folkloru zakopiańskiego to i jest coś dla duszy".

Turystyka, choćby ta najprostsza wymaga pieniędzy. Kiedyś były one wynikiem prac, jakie wykonywali członkowie Klubów i Sekcji. Oddział PTTK prowadził działalność gospodarczą. Klub Morski organizował odpłatne rejsy, szkolenia, prowadził punkt gastronomiczny. Członkowie Klubu Tatarnictwa Jaskiniowego malowali wysokie kominy, konstrukcje i wykonywali inne specjalistyczne prace na wysokości. Tej działalności już się nie prowadzi. Podstawowym źródłem jest własna kieszeń turysty, do której niestety trzeba coraz częściej sięgać, chcąc wziąć udział w jakiejś imprezie turystycznej. Dużym sponsorem imprez turystycznych jest KGHM w tym Huta Miedzi Głogów. Poszu-

Ciąg dalszy artykułu „Hutnicza Sylwetka” ze str. 6

kuje się też sponsorów prywatnych, którzy w zamian za reklamę wspomagają finansowo turystów. *“Ważną rolę pełnią składki członków PTTK. W zamian można w wielu schroniskach, wypożyczalniach sprzętu wodnego czy innych obiektach turystycznych uzyskać duże zniżki, nawet do 50 proc.”*

Oprócz turystyki Pan Jerzy od 1975 roku działał w Zakładowym Kole Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Pełnił tam kolejno funkcję sekretarza, przewodniczącego i skarbnika. Organizowali spotkania, wyjazdy do innych zakładów pracy, bale, wycieczki, konkursy np. na najefektywniejszy wniosek racjonalizatorski. Jednak w ub. roku Koło zostało rozwiązane, a członkowie mieli możliwość przejścia do Koła miejskiego w Głogowie.

Syn Pana Jerzego - Arkadiusz ukończył studia informatyczne, pracuje we Wrocławiu w niemiecko-polskiej firmie, która zajmuje się pozyskiwaniem kruszyw, ich przeróbką i dostarczaniem na miejsca budowy. Jest żonaty, ma półtoraroczną córeczkę Katarzynę, z której dziadek jest bardzo dumny. Córka Sylwia po ukończeniu Uniwersytetu Śląskiego znalazła pracę w Urzędzie Ochrony Środowiska w Nowej Soli. Żona Jadwiga pracuje, jak to sam określa Pan Jerzy, “w ciepłownictwie”. Choć nigdy w Hucie nie była zatrudniona, to miała z nią wiele wspólnego poprzez pracę w LPBP Nowa Sól. To przecież ta firma była głównym budowniczym naszej Huty.

Turystycznego bakcyła “połknęła” cała rodzina Pana Jerzego. *“Córka uprawia turystykę pieszą i górską, natomiast syn - oprócz wędrówek pieszych i wspinaczek - jest żeglarzem. Żona też często wędruje razem z nami, choć wybiera imprezy łatwiejsze, dobrze zorganizowane, przy dobrej po-*

czy sływu kajakowy.

Kierowanie Oddziałem PTTK w Hucie Głogów jest coraz bardziej trudne. Mnogość obowiązków zawodowych uniemożliwia praktycznie przygotowanie imprezy turystycznej w czasie godzin pracy. Większość spotkań i przygotowań odbywa się po godzinach pracy. Natomiast samo uczestnictwo w takiej imprezie zawsze związane jest z korzystaniem z urlopu wypoczynkowego. Z turystycznych wypraw jednak Pan Jerzy nie rezygnuje. *“Nie rezygnuję i nie poddaję się, dopóki starczy sił i dopisywać będzie zdrowie. Daje to satysfakcję. Jeden chodzi do kina, drugi zbiera znaczki, ja lubię turystykę czynną”*. Ostatnio, dosłownie przed kilkoma dniami, Pan Jerzy wziął udział XXXIII Międzynarodowym Zimowym Spływie Kajakowym Energetyków po rzece Brdzie. *“W piątek porywisty wiatr i deszcz, temperatura ok. jednego stopnia. W sobotę temperatura minus dwa stopnie, śnieżyca. W niedzielę pełne kajakowe szaleństwo, minus 10 stopni, słońce, bezwietrznie”*. Trzeba naprawdę być zapalonym turystom aby chcieć pływać kajakiem przy takiej pogodzie. Zapytany w jakiej imprezie turystycznej chciałby jeszcze wziąć udział Pan Jerzy odpowiada, że *“każda impreza, która szczęśliwie się kończy, która daje moc wrażeń - jest godna tego aby wziąć w niej udział. I nie musi się to odbywać gdzieś daleko. Tu w naszym regionie, w Polsce mamy tak piękne tereny. Poznać Polskę - naprawdę nie starczy na to życia”*.



godzie”. Niestety wspólne wyprawy rodzinne na łono natury już się prawie nie zdarzają. Kiedyś, gdy dzieci chodziły do podstawówki łatwiej było wspólnie pojechać na rajd